



FOLKLOR POLSKI I LITEWSKI
(Źródła – adaptacje – interpretacje)
pod redakcją A. Baranowa, J. Ławskiego i V. Wróblewskiej
Toruń 2021

JÓZEF SZOSTAKOWSKI

(Muzeum Władysława Syrokomli w Borejowszczyźnie,
Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy w Wilnie)

Legendy, podania, bajki z okolic Wilna

Prezentowany artykuł stanowi próbę podsumowania badań folkloru słownego na Litwie Południowo-Wschodniej (Wileńszczyzny), rozpoczętych jeszcze w latach 70. ubiegłego stulecia przez litewskich naukowców. Nie były one wszakże prowadzone na terenach dokoła Wilna, zamieszkanych w większości przez ludność mówiącą po polsku, albo ich wyniki nie zostały upublicznione. Dopiero w pierwszej dekadzie XXI wieku jest zauważalne zainteresowanie litewskich badaczy obszarami znajdującymi się w bezpośredniej bliskości Wilna. Pojawiły się także pierwsze publikacje poświęcone tym zagadnieniom. Naukowcy białoruscy z Europejskiego Uniwersytetu Humanistycznego z siedzibą w Wilnie również przeprowadzili badania terenowe na obszarze Republiki Litewskiej przy granicy z Białorusią.

Powyższe ustalenia, nieliczne publikacje z okresu zaboru carskiego (między innymi „Kwartalnik Litewski”, Petersburg 1910) oraz z okresu międzywojennego („Źródła Mocy”, Wilno 1929), jak również zebrany nowy materiał etnograficzny posłużyły do opracowania i wydania przez Muzeum Władysława Syrokomli w Borejowszczyźnie książki *Podwileńskie bajanie. Legendy, podania, bajki z okolic Wilna* (Wilno 2017). Ogłoszony w zbiorze materiał stał się przedmiotem analizy zawartej w prezentowanej publikacji.

Wątki legendarne i bajkowe, stworzone przez lud, znajdujemy już w pierwszych pomnikach literatury i historii wszystkich narodów. Są one widoczne także w średniowiecznych kronikach polskich Anonima Gal-

la, Wincentego Kadłubka, a nawet Jana Długosza. Opowieści o niezwykłych zdarzeniach staną się bardzo popularne w epoce baroku. Oświecenie, choć nawoływało do racjonalnego postrzegania świata, wykorzystywało bajki, które zawierały morał, aby bawić i uczyć czytelnika. Do bajki powrócili również twórcy romantyczni, czego przykładem jest twórczość Adama Mickiewicza. W poemacie *Konrad Wallenrod* poeta uznał „pieśń gminną” za ważne narzędzie utrzymania narodowości¹:

O wieści gminna! ty arko przymierza
Między dawnymi i młodszyimi laty:
W tobie lud składa broń swego rycerza,
Swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty².

Jednym z pierwszych, którzy zainteresowali się twórczością ludową, był zbieracz folkloru – Lucjan Siemieński. Urodzony w 1807 roku na terenie obecnej Ukrainy, powstaniec i emigrant, poeta romantyzmu, gromadził dwa gatunki ustnej twórczości ludowej: podania i legendy. Ten ludoznawca wydał w 1845 roku *Podania i legendy polskie, ruskie i litewskie*. Były one kilkakrotnie wznawiane. Książce wydanej przez Państwowy Instytut Wydawniczy (Warszawa 1975) jako motto posłużyły słowa Charlesa Nodiera (1780–1844): „Śpieszmy się, słuchajmy opowieści ludu, zanim on je zapomni, zanim będzie się rumienił z ich powodu i zanim jego dziewczca poezja, wstydząc się swej nagości, okryje się zasłoną jak Ewa wypędzona z raju”³.

W 1927 roku ukazał się zbiór podań zebranych przez lekarza z zawodu Władysława Zahorskiego, pt. *Podania i legendy wileńskie*⁴, w zasadzie pochodzących z terenu międzywojennego Wilna. Powracali do niego późniejsi twórcy, na wszelkie sposoby interpretując zgromadzone przez Zahorskiego opowieści.

Po wojnie teren Wileńszczyzny dla sowieckich litewskich badaczy, a i dla polskich badaczy okresu PRL-u, z wiadomych powodów ideologicznych był swoistym tabu. Należy jednak zauważyć, że w latach 60. i na

¹ *Słownik folkloru polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1965, s. 23.

² A. Mickiewicz, *Konrad Wallendrod*, Wilno 1952, s. 28–39.

³ *Podania i legendy polskie, ruskie i litewskie*, zeb. L. Siemieński, wyb., wstęp, oprac. K. Pańmą, słowo wstępne J. Krzyżanowski, Warszawa 1975, s. [5].

⁴ W. Zahorski, *Podania i legendy wileńskie*, Wilno 1927.

początku lat 70. ubiegłego stulecia zostały przeprowadzone badania terenowe w wielu regionach Litwy, w tym na Litwie Południowo-Wschodniej, inaczej zwanej Wileńszczyzną. Wynikiem tej pracy stało się немало publikacji książkowych, które zawierają rezultaty ekspedycji – opracowania dotyczące kultury materialnej i duchowej regionu. Zbierano ustną twórczość ludową: pieśni, bajki, legendy, podania, klechdy, zagadki, teksty za-mów, wróżby, naśladowania odgłosów⁵.

Po odzyskaniu przez kraj niepodległości litewscy etnografowie uznali, że rzeka Wilia, zwłaszcza na jej odcinku od Wilna do Kiernowa, zasługuje na szczególną uwagę badaczy pod względem kultury materialnej i duchowej. Wskazywano, że we wczesnym średniowieczu region ten stał się terenem formowania się plemion litewskich, a później centrum tworzenia się państwowości. Nieprzypadkowo dwie osady na biegu rzeki: Kiernów i Wilno, jako stolice, odegrały decydującą rolę⁶. Ukazało się również kilka niewielkich objętościowo edycji skierowanych do miłośników przyrody, ale zawierających także fragmenty podań i legend seniorów mieszkających na terenie parku regionalnego, objętego granicami obszaru chronionego⁷.

Autor tych słów przeprowadził kwerendę w bibliotekach polskich: w działach rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie, Biblioteki Jagiellońskiej oraz Biblioteki „Ossolineum”, w bibliotekach wileńskich: Bibliotece im. Wróblewskich Akademii Nauk Litwy, Bibliotece Narodowej im. M. Mažvydas, jednakże nie udało się znaleźć materiałów wypraw folklorystycznych dotyczących okolic Wilna. Również badania terenowe, jakie prowadzili studenci Uniwersytetu Warszawskiego – o ile mi wiadomo – nie dotyczyły folkloru, ale kultury materialnej regionu, co później zaowocowało powstaniem Muzeum Etnograficznego Wileńszczyzny

⁵ *Gaidės ir Rimšės apylinkės. Monografija*, red. komisja: A. Tyla (pirmininkas), Vilnius 1969; *Merkinė*, red. komisja: N. Vėlius (pirmininkas), Vilnius 1970; *Dubingiai. Straipsnių rinkinys*, red. komisja: S. Skrodenis (pirmininkas), Vilnius 1971; *Kernavė*, red. komisja: V. Milius (pirmininkas), Vilnius 1972; *Dubičiai. Monografija*, redkolegija: V. Milius, Vilnius 1989; *Dieveniškės. Monografija*, sudarė V. Mačiekus, Vilnius 1995.

⁶ *Neris tarp Vilniaus ir Kernavės*, sudarytojai V. Vaitkevičius, A. Žičkutė, Dūkštos (Vilniaus) 2008, s. 9.

⁷ M. Gajewski, *Nasze podwileńskie ojczyzny*, Wilno 2002; tenże, *Historie z okolic Wilna*, Wilno 2007; R. Pakalnis, *Verkiiai. Praeitis, dabartis, svajonės*, Vilnius 2003; *Dūkštų gžuolynas*, Kaunas 2004; V. Vaitkevičius, *Senosios Lietuvos šventvietės: Aukštaitija*, Vilnius 2006.

w Niemenczynie. W Muzeum Gimnazjum w Miednikach zanotowano dwa podania o Zamku Miednickim. Szczególnie cenny okazał się materiał zebrany w latach 2003–2004 przez dr Idę Stankevičiūtę, znajdujący się w zbiorach Parku Regionalnego Wilii (Neries Regioninis Parkas). Badaczka zarejestrowała w większości relacje w języku polskim. Nawiasem mówiąc, część została przetłumaczona na język litewski i opublikowana w 2005 roku w czasopiśmie „Tautosakos darbai”⁸, wydawanym przez Instytut Literatury i Folkloru Litewskiego.

W 2009 roku w ramach praktyki folklorystyczno-etnograficznej grupa studentów filologii białoruskiej Europejskiego Uniwersytetu Humanistycznego przeprowadziła badania terenowe. Objęte zostały nimi następujące wsie w rejonie wileńskim, leżące nieopodal granicy litewsko-białoruskiej: Kiena, Giejbule, Szumsk, Sierociszki (podanie *Ostatni grosz*), Windziuny, Kosina Panieńska (podanie *Dlaczego Kosina Panieńska*), Barwaniszki. Zgromadzono folklor ustny: prozę i pieśni, opis obrzędów etnograficznych i zwyczajów, metodą wywiadu dokonane nagrania dały panoramiczny obraz zjawisk i realiów kultury połowy XX wieku⁹.

W 2017 roku ukazała się książka *Podwileńskie bajanie. Legendy, podania, bajki z okolic Wilna*¹⁰. Była to próba przypomnienia czytelnikom ustnej prozy ludowej mieszkańców podwileńskiego regionu, zebrania folkloru słownego z terenów mieszczących się w granicach obecnego rejonu wileńskiego. *Podwileńskie bajanie* wydało Muzeum Władysława Syromkuli w Borejkowszczyźnie, piszący te słowa opracował zaś teksty i nadał im kształt literacki.

Edycja składa się z czterech części. Teksty zgromadzone w rozdziale *Podania z okolic Wilna* dotyczą konkretnych miejscowości rejonu wileńskiego. Zostały zaczerpnięte z różnych źródeł pisanych lub z przekazu ustnego – historii opowiedzianych przez informatorów mieszkających na tym terenie. Na drugą część zatytułowaną *Nowe podania* złożył się mate-

⁸ *Vilniaus apylinkių padavimai*, do druku przygotowały B. Piasecka, I. Stankevičiūtė, V. Vaitkevičius, „Tautosakos darbai”, t. 22, Vilnius 2005.

⁹ Ю. Внуковіч, *Народная культура Віленічыны у палявых запісах пачатку ХХІ стагоддзя*, w: *Беларускі фальклор. Матэрыялы і даследаванні. Зборнік навуковых прац*, Выпуск 1, Мінск 2014; tenże, Выпуск 2, Мінск 2015; tenże, Выпуск 3, Мінск 2016.

¹⁰ *Podwileńskie bajanie. Legendy, podania, bajki z okolic Wilna*, wybór, komentarze oraz opracowanie literackie J. Szostakowski, Wilno 2017.

riał udostępniony z przekazu ustnego do tego wydania przez autorów informatorów, albo zapamiętane przez nich historie zasłyszane od starszego pokolenia. Zostały one zebrane na prośbę piszącego te słowa. Część trzecia, *O nowych dzielnicach miasta*, zawiera twórczość gminną o terenach, które jeszcze kilka dziesięcioleci temu były terenami podmiejskimi. Te stare wsie już nie istnieją. Zostały zabudowane i stanowią nowe dzielnice Wilna. Na ostatnią część edycji, *Legendy literackie*, złożyły się opowieści o przygodach twórców, którzy byli związani z Litwą: Adama Mickiewicza i Władysława Syrokomli.

Cechą charakterystyczną niemalże wszystkich licznych podwileńskich opowiadań wierzeniowych i podań jest to, że są one związane z konkretnymi miejscowościami. Jeżeli chodzi o baśnie, które są przekazem ustnym bajorzy zasłyszonym wcześniej od swych poprzedników¹¹, to ich liczebność na tym terenie jest ograniczona. Rzadko występuje tu również bajka zwierzęca.

Jak stwierdza Julian Krzyżanowski, właściwości folkloru występującego w danej okolicy, wiążą się z kulturą materialną i społeczną środowisk, w których jest on rozpowszechniony¹². Dlatego brak baśni na pewien temat lub bogactwo jakichś wątków bajecznych łączą się – również w przypadku terenów dokoła Wilna – z jakimiś specyficznymi właściwościami kultury podmiejskiej na tym terenie, a także z wątkami kultury ludowej sięgającej epoki przedchrześcijańskiej.

Wnioski odnośnie do opowiadań ludowych spod Wilna można byłoby sformułować, posiadając bogatszy materiał. Jednakże już obecnie można stwierdzić, że folklor słowny tego regionu wynika ze specyfiki wileńsko-litewskiej kultury ludowej. Motywy te są związane z kulturą materialną i środowiskową, na przykład dominuje bogactwo folkloru o węzach. Może to nawiązywać do litewskiej bajki o Eglė, królowej węży¹³.

¹¹ Słownik folkloru polskiego, s. 26–27.

¹² J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, t. 1, Wrocław 1962, s. 8. Dokonując klasyfikacji wątków, posługiwałem się również następującymi pozycjami książkowymi: tenże, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, t. 2, Wrocław 1963 oraz tenże, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym: baśń magiczna*, Warszawa 1947.

¹³ Bajka o młodej Eglė, żonie Žilvinasa, który był zaklętym w węża przystojnym młodzieńcem, jest jedną z najczęściej powtarzanych, popularnych baśni litewskich. Znanych jest ponad sto różnych jej wariantów. Podobne motywy występują w twórczości ludowej Łotyszy, Słowian, Finów, narodów romańskich, tureckich. Zdaniem litew-

Jedno z podań zamieszczonych w zbiorze głosi, że w pewnej miejscowości było tyle węży, że przypominało to kłębowisko. Pewnego razu do wsi przyszedł dziwnie wyglądający człowiek z długą brodą, ubrany w sukmanę. Ludzie szeptali, że to Cygan albo Węgier. Gospodyni opowiedziała gościowi o kłopotach z gadami. Gość poprosił, aby go nakarmiła, a za tę przysługę obiecał wyprowadzić gady ze wsi. Gospodyni przybyła suto nakarmiła. Wówczas kazał, aby mężczyźni wykopali głęboki dół. Stanąwszy nad dołem, przybysz przeraźliwie zagwizdał. Wtedy ze wszystkich stron do dołu zaczęły pełznąć węże; gość zakopał dół i poszedł sobie. Ciekawe, że kobieta-narrator, która opowiedziała tę bajkę, dodaje, iż zapewne nie wszystkie węże zostały zakopane, dlatego obecnie w okolicach jeziora jest ich bardzo dużo. Teraz nikt ich nie niszczy, ludzie chronią te pożyteczne stworzenia, podobnie jak chronią ptaszki¹⁴.

Inne podanie opowiada o tym, jak zaskroniec pod nieobecność matki przepelzał do niemowlęcia i wypijał mleko, które matka, udając się do pracy, zostawiała dziecku w dzbanku. Na końcu podania autorka relacji powiada: „wężowi należy przebaczać, nie można go krzywdzić, gdyż jest przyjacielem Boga”¹⁵.

Julian Krzyżanowski w swej klasyfikacji ustną twórczość ludową (bajki) podzielił na: 1) bajki zwierzęce; 2) baśnie, nowele i legendy; 3) kawały i anegdoty, 4) bajki ajtiologiczne; 5) opowieści wierzeniowe i podania¹⁶. Najczęściej spotykane na omawianym terenie są baśnie magiczne. Do takich należą baśnie: *Zaczarowany skarb* – o złocie strzeżonym w Zamku Miednickim przez cztery zakłète psy, *Kula ognista* – o palących się pieniądzach, *O zakłętym chłopcu, który stał się żabą*, *Jezioro Bezdenne*, *Czart pod postacią koziołka*, *Zakłète wesele* – o skamieniałych weselnikach ukaranych za obrazę Boga. Do bajek ajtiologicznych należałoby zaliczyć zanotowany niedaleko granicy z Białorusią wariant bajki *Dlaczego kłos nie rośnie od ziemi* oraz dwie inne bajki: *Jak Bóg ludzi nauczał* i *O św. Piotrze, kukułce i wronie*. Opowiadanie wierzeniowe *Złota socha* jest relacją o odpędze-

skiego etnologa Gintarasa Beresnevičiusa, podobieństwa można dopatrzeć się również w mitologii szintoizmu – jednej z tradycyjnych rdzennych japońskich religii; zob. [mottps://www.google.com/search?client=firefox-b-d&q=egle+zalcui+karaliene+legenda](https://www.google.com/search?client=firefox-b-d&q=egle+zalcui+karaliene+legenda) (dostęp: 5.06.2018).

¹⁴ Jak wyprowadzono węże, w: *Podwileńskie bajanie*, s. 38.

¹⁵ Jak zaskronce przepelzały do domów, w: *Podwileńskie bajanie*, s. 25.

¹⁶ J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, t. 1, s. 23–25.

niu powietrza morowego od wsi Mejszagoła. Wątek powietrza morowego nie jest nowy; został utrwalony już przez Kazimierza Władysława Wójcickiego i traktuje o tym, jak chłop uratował swoją wioskę, topiąc powietrze. Ale powietrze przestraszone odwagą chłopu uciekło, chłop natomiast utonął¹⁷. W przypadku Mejszagoły pojawia się wątek złotej sochy. Odlano ją ze składek włościan, a potem oborano tę wieś i sąsiednie wsie. To sprawiło, że zaraza ominęła okolice¹⁸.

Ciekawy jest wątek maryjny podwileńskiej legendy *Maryja i leszczyna* opowiadający o Matce Bożej uciekającej z Dzieciątkiem Jezus przed prześladowaniem okrutnego Nerona. Podwileńska baśń nie akcentuje wątku prześladowań. Po prostu głosi, że pewnego razu szła Matka Boża, a na ręku niosła Dzieciątko Jezus. Droga była daleka, w pewnej chwili niebo zachmurzyło się i lunął deszcz. Specyfika tej baśni polega na tym, że nie pojawiają się w niej osika, która nie udziela schronienia, oraz motyw niezwykłości leszczyny, w którą nie biją pioruny¹⁹. Istotny okazuje się natomiast motyw prostych i giętkich łódzek leszczyny, której pręciki służą do wyrobu słynnych podwileńskich palm, częściej zwanych palmami wileńskimi. Oto fragment baśni:

Leszczyna nie odmówiła prośbie i przygarnęła podróżnych. Gdy deszcz ustał, Maryja podziękowała drzewu i życzyła, aby jego dzieci, młode leszczynki, rosły silne i odporne na wszystko.

Tak też się stało. Pędem leszczyny obca jest krzywizna. Nawet po wysuszeniu nie tracą one równych kształtów, dlatego podwileńskie palmiarki właśnie z tego drzewa robią patyczki-osnowy, owijane następnie wysuszonym kwieciami, trawami i zbożem. Tak powstają znane na cały świat wileńskie palmy – symbol Niedzieli Palmowej²⁰.

Do baśni ajtiologicznych należy zaliczyć historie o odcisniętych cudownie śladach stóp na kamieniu. Spotykane są one również w innych krajach i religiach, i towarzyszą miejscom czczonym przez wiernych, do których

¹⁷ R. Wojciechowski, *Kazimierz Władysław Wójcicki i jego „Klechdy”*, w: K. W. Wójcicki, *Klechdy, starożytne podania i powieści ludu polskiego i Rusi*, wyb. i oprac. R. Wojciechowski, słowo wstępne J. Krzyżanowski, Warszawa 1974, s. 105–106.

¹⁸ *Złota socha*, w: *Podwileńskie bajanie*, s. 23–24.

¹⁹ *Słownik folkloru polskiego*, s. 88.

²⁰ H. Mażul, W. Piotrowicz, *Palmy Wileńszczyzny = Vilniaus krašto verbos = Palms from Vilniaus region*, red. J. Szostakowski, Vilnius 2017, s. 15.

odbywają się pielgrzymki²¹. Na podwileńskim terenie występują motywy stóp Matki Bożej i Pana Jezusa, czasem – królowej Jadwigi. Oto na polach Łatwiszki (*Latviškės*) leżał kamień ze śladami stopki. Pewnego razu szła tamtędy łąką Święta Paniienka i niechcący uderzyła stopą o kamień. Zabołało ją strasznie, więc Matka Boża sprawiła, że odtąd kamienie przestały rosnąć.

Na terenie rejonu wileńskiego została zapisana inna legenda – o kamieniu ze śladami Pana Jezusa. Leżał on przy drodze prowadzącej z Ciechanowiszek do Szyłan, koło rzeczki Ciechanowiszka (*Czekonė*). Kierunek odcisniętych stóp prowadzący w stronę świątyni to znak, że w ten sposób Jezus ukazywał ludziom drogę do świętości. Jeszcze inni powiadali, że to są stopki królowej Jadwigi (1374–1399). Ten wariant relacji świadczy o tym, że miejscowy lud był przekonany, że królowa Jadwiga, wychodząc za mąż za księcia Jagiełłę, przyczyniła się do przyjęcia przez Litwę chrztu. Legendy o odcisniętych śladach stóp najczęściej wiążą się z miejscami kultu religijnego darzonymi szczególną czcią. Jedna z respondentek powiedziała tak: „Ludzie mówią [o Szyłanach], że to jest ziemia święta”²². Legenda o odcisniętych w kamieniu stopach łączy się w przekazie słownym z inną, wcześniejszą, o obrazie Trójcy Świętej. Głosi ona, że obraz Trójcy Świętej przyniesiony przez wody Wilii pojawił się nocą na wierzbie w nadrzecznych Szyłanach i był przyczyną, dla której zbudowano tu kaplicę, a później kościół.

W polskim folklorze ludowym można odnaleźć baśń magiczną o wątku „zaczarowany szczupak”. Tym szczupakiem jest zaklęty królewicz²³, który po pokonaniu wielu trudności poślubił ukochaną dziewczynę. Baśni tej mogłoby odpowiadać podwileńskie podanie o szczupaku olbrzymie. Nie mamy w nim do czynienia z działaniem jakiegokolwiek magicznej siły, dlatego można byłoby je przypisać do bajek zwierzęcych, do podwileńskiego folkloru rybackiego. Powiastka dokładnie wskazuje, gdzie działa się akcja – Zielone Jezioro koło Wilna. Oto fragment:

Znaleźli się śmiałkowie chętni wysledzić, kto to mógłby być. Jednego razu szczęście dopisało. Ujrzeli ogromnego szczupaka. Był tak duży, że nie mógł

²¹ *Słownik folkloru polskiego*, s. 274.

²² Zob. <http://www.neriesparkas.lt/wp-content/uploads/2015/12/Neries-regioninis-parkas-taustosakos-rinkinis-su-papildytu-vertimu.pdf> (dostęp: 15.05.2016).

²³ J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, t. 1, poz. 444, s. 192.

się zmieścić inaczej, jak tylko wzdłuż jeziora. Natomiast gdy obrócił się w poprzek jeziora to na jednym brzegu opierał paszczę, a na drugim – ogon²⁴.

Charakterystyczne, że w wielu podwileńskich opowieściach występuje wyraźny element dydaktyczny. Ta historyjka ma również swój morał i kończy się następująco: „Powiadają, że to był dobry szczupak. Co prawda, czasami tylko o rybacką łódkę ogonem zawadził i ją zatopił, ale nigdy krzywdy ludziom nie uczynił”²⁵.

W opowiadaniach ludu na Wileńszczyźnie – podobnie jak w opowiadaniach innych społeczności – często pojawia się wątek czarta. Kusy występuje pod różnymi postaciami, ale najczęściej – koziołka. W baśniach ludowych kozła łączono z szatanem, z pojęciem grzechu, z rozpustą i lubieżnością. Dawny przesąd ludności szkocko-angielskiej twierdzi, że kozła nigdy nie można widzieć przez pełne 24 godziny, bo co dzień odwiedza czarta, który przeczesuje mu brodę²⁶. Oto treść jednego z podwileńskich podań: Dziadek pewnej pani wracał z Ojran (Airėnai) do domu w Malunach (Moliūnai). Jadąc dąbrową Duksztaską, ujrzał wśród drzew biegającego koziołka. Długo zwodził koziołek człowieka, nie dając się schwytąć. W końcu jednak człowiek zwierzę pojmał. Narrator mówi:

Niósł dziadek koziołka do domu, ale czuł, że staje się on coraz cięższy i cięższy, aż w końcu wyślizgnął się dziadkowi z rąk. Zaczął dziadek przywoływać zwierzątko

– Ciba, Ciba!

Wtenczas ten grubym głosem jął dziadka przedrzeżniać:

– Cyba! Cyba!

Strach ogarnął człowieka. Raptem widzi, że zamiast koziołka przed nim stoi straszny czart. Dziadek co tchu puścił się w te pędy, biegł nie oglądając się przed siebie, aż do samego domu²⁷.

Należy dodać, że – jak wynika z lektury zbioru bajek *Podwileńskie bajanie* – kusy może pojawiać się na moście (*O czarcie na moście w Karaczunach*), na jodle (*O czarcie na jodle*), może też budować na rzece kamienną przeszkodę (*O diabelskim moście w Sojdziach*), aby przegrodzić ludziom żeglugę.

²⁴ Szczupak olbrzym, w: *Podwileńskie bajanie*, s. 71.

²⁵ Tamże.

²⁶ W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1988, s. 532.

²⁷ *Czart pod postacią koziołka*, w: *Podwileńskie bajanie*, s. 30.

Z podwileńską miejscowością Ponary również wiążą się dwie bajki o czarcie. W jednej opowiada się, jak anioł stoczył zwycięską walkę z kusym (*Wilcza Łapa, czyli jak anioł czarta pokonał*), w innej czart występuje pod postacią wilka, który chciał pożreć kózkę, ale kóзка uciekła, czart wpadł zaś w zastawione przez siebie sidła (*Wilcza Łapa, czyli diabeł i kóзка*).

Pisarz Józef Ignacy Kraszewski stwierdził, że podania ludowe mają tę właściwość, iż się rozchodzą, nie bacząc granicy: „przelatują rzeki i góry, przyjmują się w obcych miejscach i większa ich część jest wspólna wielu bardzo nawet różnym z tylu względów narodom”²⁸. To rodzaj powieści gminnych o czarodziejach i czarodziejstwach, o zaklętych skarbach itd., których wątki, w różnych wariantach, występują w różnych krańcach Europy i powtarzają się. Powielają one powieści nawet na pozór miejscowe, lokalne, często okazują się zmienionymi wersjami wcześniejszych podań²⁹.

W podwileńskim regionie liczne są podania – opowiadania fikcyjne, ale zawierające jakiś okrusz rzeczywistości, imiona lub nazwiska osób, nazwy miejscowości³⁰. Do takich opowiadań, bajek magicznych, można zaliczyć opowieść ludową *Mierzlāk* zamieszczoną w 1929 roku w czasopiśmie wileńskim „*Źródła Mocy*” (z. 5). Opowiada się w niej o tym, jak pewien student Uniwersytetu Wileńskiego bardzo pragnął spędzić wieczór wigilijny z mieszkającymi niedaleko Niemenczyna rodzicami, a tu akurat srożyła się zima 1812 roku. Podanie roku ma świadczyć, że jest to prawdziwe wydarzenie udokumentowane historycznie. Nie bacząc na srogie mrozy, młodzieniec z Wilna pieszo wyruszył na wieś, ale w lesie zaskoczyła go noc. Zmęczony postanowił odpocząć, usiadł pod drzewem i zamarł. Odtąd miejsce to stało się postrachem dla ludzi, bo zaczęły się dziać dziwne rzeczy; a to koń nogę złamie, a to koło odpadnie od wozu. Dlatego przechodniom i przejeżdżającym zalecano, aby ułamać gałązkę i dorzucić na leżący już tu stos chrustu. Gdy ów stos jest wystarczająco duży, jakaś niewidzialna ręka go podpala. Powiadają, że *Mierzlāk* (takie przezwisko młodzieniec otrzymał po śmierci) musi się ogrzać, bo zmarł bez spowiedzi. Jeżeli nie dorzucimy jedlinki i *Mierzlāka* nie ogrzejemy – będzie łąził, strasząc na gościńcu podróżnych³¹.

²⁸ J. I. Kraszewski, *Bajki i podania*, Białystok 1993, s. 3–4.

²⁹ R. Wojciechowski, dz. cyt., s. 57.

³⁰ *Słownik folkloru polskiego*, s. 319.

³¹ *Mierzlāk*, w: *Podwileńskie bajanie*, s. 48–49; za: W. N. Dobaczewska, *Legendy wileńskie i nowogródzkie*, „*Źródła Mocy*”, Wilno 1929, z. 5, s. 24.

Powyższa legenda, jeżeli chodzi o wątek, wywodzi się ze starożytności. Oskar Kolberg, powołując się na relację Wójcickiego, pisze, że to zwyczaj pochodzący ze starożytności, którego obrządek i znaczenie można było oglądać na starym żydowskim cmentarzu w Pradze, gdzie grobowce są obsypywane drobnymi kamykami, pozostawionymi przez zwiedzających, a tradycja głosi, że ma to swój początek w ucieczce z Egiptu, kiedy umierających na pustyni współtowarzyszy przykrywano kamieniami, by zwierzęta nie rozwłóczyły ich ciał³². Potwierdzenia tego zwyczaju przetrwały do dziś. Na zachowanych cmentarzach tatarskich na Litwie obmurowania starych mogił są wykonane z nieociosanych polnych kamieni.

Wątek pracy w niedzielę i kary poniesionej za ten występki dotyczy legendy o jeziorze Korwie. Podanie głosi, że pewnej niedzieli, kiedy ludzie udali się do kościoła na sumę, córka jednego gospodarza została w domu i postanowiła pozamiatać izbę. Dziewczyna, nie przeczuwając złego, schwyciła rękami za rosnącą trzcinę i, zakławszy, zaczęła ją wyrwać. Przekleństwo poskutkowało. Trzcina została wyrwana, ale z tego miejsca buchnął strumień wody tak silny, że niebawem chata i cała wieś zostały zalane. Ocalili jedynie ci mieszkańcy, którzy w tym czasie byli w kościele. Gdy ludzie wyszli ze świątyni, zobaczyli na miejscu osady szumiące fale jeziora. Tylko krowie udało się na moment wynurzyć na powierzchnię, zaryczała, ale po chwili i ona skryła się w głębinie. Właśnie owa krowa dała nowo powstałemu jezioru nazwę Karwie, zamienioną później na Korwie³³.

Historie o skarbach zaklętych to wierzenia rozpowszechnione wśród wszystkich ludów, stały motyw w wielu podaniach ludowych i baśniach. Zwykle to złoto, klejnoty, pieniądze zakopane, zatopione wodą lub ukryte w ruinach starych zamków³⁴. Do takich wierzeń należy historia *Zatopiony skarb* – o Jeziorze Bezdennym, które przemówiło do ludzi, aby go nie spuszczać, szukając skarbu, bo zatopi całą okolicę. Jednakże, jak się okazuje, chodziło prawdopodobnie nie o złoto lub klejnoty, ale o cenny budulec, dębowe kłocę, które zostały dawno, dawno temu zatopione w wodzie, żeby nabrały niezwykłej twardości³⁵. Często próby zdobycia za-

³² R. Wojciechowski, dz. cyt., s. 404.

³³ *Jak powstało jezioro Korwie*, w: *Podwileńskie bajanie*, s. 18–19.

³⁴ *Słownik folkloru polskiego*, s. 378.

³⁵ *Jezioro Bezdenne*, w: *Podwileńskie bajanie*, s. 21.

klętych skarbów kończą się niepowodzeniem, a nawet śmiercią śmiałków. Do podań tego rodzaju należałoby zaliczyć historię o pewnej kobiecie imieniem Stefania, która wiedzioną ciekawością postanowiła dowiedzieć się, co kryją podziemia zamku w Miednikach i przypłaciła to życiem³⁶.

W podwileńskich podaniach występuje wątek wielkoludów. Jedno z nich głosi, że olbrzymy posiadają jedną wielką siekierę i przekazują ją innym, przerzucając z jednej góry do innej, albo też z jednego miasta do innego³⁷. Podanie zawarte w omawianym zbiorze zatytułowane *Jak budowano zamek w Miednikach* głosi, że trzy zamki: w Krewie, Lidzie i Miednikach, wznoszono mniej więcej w tym samym czasie. Powiadają, że budowali je nie ludzie, lecz olbrzymy. A jeszcze mówią, że kiedy w którymś z zamków brakowało potrzebnych narzędzi murarskich, budowniczy wymieniali się, przerzucając je między sobą w powietrzu. Nawiasem mówiąc, XIX-wieczny pisarz, poeta, krajoznawca i archeolog Władysław Syrokomla powtarza krążące wśród ludu opowiadania, że w kurhanach grzebalnych znajdowano kości tak wielkie, że przypominały one nie kości ludzi, lecz wielkoludów³⁸.

Na świecie dominuje proces globalizacji. Jednakże coraz wyraźniej dają o sobie znać tendencje regionalistyczne, aktywizacja lokalnych społeczności. Te procesy o charakterze lokalnym, grupowym, narodowym, etnicznym przybierają na sile, dlatego aktualna staje się sprawa badań nad nimi³⁹. Ludzie chcą przybliżyć historię lokalną, ponieważ przez jej poznanie kocha się ojczyznę głębiej i racjonalnie.

Rok 2019 Sejm Republiki Litewskiej ogłosił Rokiem Nazw Miejscowości. Wiele tysięcy starych nazw, często nawet z osadami, znikło z mapy kraju. Tymczasem w nazwach miejscowości jest zawarta informacja etnolingwistyczna, historyczna, kulturowa i inne. To spuścizna zarówno o znaczeniu regionalnym, jak i światowym⁴⁰. W tym zakresie, jeżeli cho-

³⁶ *Legenda o zamku Miednickim*, w: *Podwileńskie bajanie*, s. 13–14.

³⁷ B. Kerbelytė, *Lietuvių liaudies padavimų katalogas* = *Каталог литовских народных преданий* = *The catalogue of Lithuanian local folk-legends*, red. K. Grigas, Vilnius 1973, poz. 11, s. 9.

³⁸ W. Syrokomla, *Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna*, t. 2, Wilno 1860; [Reprint] – Vilnius 2011, s. 48–49.

³⁹ V. Senkus, *Globalizacija ir lokalumas: politologiniai aspektai*, w: *Lietuvos lokaliųjų tyrimų padėtis. Mokslinių straipsnių rinkinys*, Vilnius 2005, s. 40–43.

⁴⁰ Zob. <https://www.google.com/search?client=firefox-b-d&q=2019+vietoviu+pavadinimu+metai> (dostęp: 20.09.2018).

dzi o literaturę ludową, podwileński region ma swój dorobek. Dlatego kilka słów chciałbym powiedzieć o legendach, podaniach i bajkach – podaniach lokalnych – związanych z miejscowościami, które straciły status terenów wiejskich, gdyż zostały włączone do granic Wilna. Innymi słowy – po drugiej wojnie światowej zginęły całe wsie z ich społecznościami, a zatem i z kulturą wiejską, której częścią jest twórczość ludowa, przekazywana niegdyś z ust do ust. Tak stało się ze wsiami: Karolinki, Wirszuliszki, Justyniszki, Fabianiszki, Zielone Jeziora, Jerozolimka, Werki, Rybiszki, Wilcza Łapa, Antokol i inne. Do wspomnianego zbioru *Podwileńskie bajanie* zostało włączonych 27 legend, podań i bajek o wchłoniętych przez miasto terenach. Podobnie jak w całej litewskiej folklorystyce, dotyczą one przeważnie wyróżniających się obiektów przyrodniczych lub pomników (zabytków) historii, zawierają historię pochodzenia, opis wydarzeń z nimi związanych⁴¹.

W opisywanym wydaniu książkowym znalazło się również 11 utworów literatury ludowej jako wynik relacji ustnej siedmiu sędziwych mieszkańców z terenu rejonu wileńskiego, w większości już nieżyjących, przekazanych przez członków rodzin lub znajomych.

Zdaniem cytowanego już Juliana Krzyżanowskiego, badania nad kulturą duchową wsi polskiej (jak również wsi litewskiej czy podwileńskiej w ogóle), której częścią składową jest twórczość ludowa, są niemożliwe bez należytego operowania materiałem bajkowym⁴², określenia jego stosunku do wątków już zarejestrowanych na Litwie i w Polsce oraz w krajach ościennych, w ten sposób ujmując temat w kontekście folklorystyki europejskiej. Materiał zawarty w analizowanej edycji ludowego folkloru słownego *Podwileńskie bajanie. Legendy, podania, bajki z okolic Wilna*, w opracowaniu literackim, może służyć do badania wątków i motywów występujących w ustnej twórczości na omawianym terenie. Zebrane opowiadania mogłyby też otwierać drogę do badań w zakresie tego, jaki jest zasięg terytorialny różnych wątków występujących pod Wilnem⁴³.

⁴¹ B. Kerbelytė, dz. cyt., s. 3.

⁴² J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, t. 1, s. 7.

⁴³ Zob. <https://www.google.com/search?client=firefox-b-d&q=egle+zalcui+karaliene+le+genda> (dostęp: 5.06.2018).

Legends, Stories, Fairy tales from around Vilnius (Summary)

After the Second World War, ethnographers were examining the region in the southwest of Lithuania (the Vilnius Region) rather superficially. The research on oral tradition of Poles inhabiting Vilnius and its vicinity was either not carried out at all or was not publically disclosed. It was at the beginning of the 21st century, mainly on the initiative of the Neris Regional Park, when ethnographic research was undertaken and the first printed publications were released. In 2017 the book *Storytelling from the Vilnius Region. Legends, stories, fairy tales from around Vilnius* (*Podwileńskie bajanie. Podania, legendy, bajki z okolic Wilna*) was published. The book contains 117 stories, fairy tales and legends- the data on objects of nature and architecture in Vilnius district, registered in the 20th century sources and the most recent research, including several new stories recorded by the method of interviewing. The article analyses the most popular stories, magical and etiological tales. The attempt to pinpoint the most common motifs in the oral tradition recorded in the area of Vilnius district has been made.

Key Words: Lithuania, the Vilnius Region, Vilnius district, ethnography, stories, fairy tales, threads, motifs